

TEKST DLA KLASY 7 SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Aleksander Fredro ZEMSTA fragment

CZEŚNIK, DYNDALSKI, PAPKIN

PAPKIN *po francusku ubrany, przy szpadzie, krótkie spodnie, buty okrągłe do pół łydki; (...)pod pachą para pistoletów; zawsze prędko mówi.*

PAPKIN

Bóg z waszmością, mój Cześniku.

Pędząc cwałem na rozkazy

Zamęczyłem szkap bez liku;

Wywróciłem się sto razy,

Tak że z nowej mej kolaski

Gdzieś po drodze tylko trzaski.

CZEŚNIK

A ja za to ręczyć mogę,

Że mój Papkin tu piechotą

Przywędrował całą drogę;

(...).

PAPKIN

*pokazując pistolet*

Patrz, Cześniku(...)

Wystrzelony.

Wypalony!

DYNDALSKI

*na stronie, odchodząc*

Gdzieś na wrony.

PAPKIN

(...)

Tak z mej ręki wszyscy giną!

CZEŚNIK

*poprawiając w mowie*

Wszystkie.

PAPKIN

Wszystkie?

CZEŚNIK

Ćmy, komary.

PAPKIN

Waszmość nigdy nie dasz wiary.

CZEŚNIK

Bom niegłupi, mocium panie.

TEKST DLA KLASY 2 GIMNAZJUM

Aleksander Fredro ZEMSTA fragment

REJENT, PAPKIN

(...)

REJENT: *pokornie* Kogom zyskał honor witać?

PAPKIN: (...)Jestem Papkin.(...) lew północy, rotmistrz sławny i kawaler — (...) mądry w radzie, dzielny w boju, dusza wojny, wróg pokoju. Znają Szwedy, muzułmany, Sasy, Włochy i Hiszpany. Artemizy ostrze sławne i nim władać ramię wprawne. Jednym słowem, krótko mówiąc, kula ziemską zna Papkina - (...)

REJENT: z *ukłonem* Pozwól spytać, panie drogi, gdyż nie znana mi przyczyna, co w nikczemne moje proggi Marsowego wiedzie syna? (...)

PAPKIN: Więc staję tu, wiedz, niecnoto, z strony jaśnie wielmożnego Cześnika Raptusiewicza, co go ranka dzisiejszego twych służalców sprośna dzicza, godna jednak pryncypała, w jego zamku napaść śmiała.

REJENT: Mówże, waszmość, trochę ciszej, (...) bo ja mam i ludzi. Każę oknem cię wyrzucić. A tam dobry kawał z góry.

PAPKIN: O, nie trzeba.

REJENT: Jest tam który! Hola!

PAPKIN: Niech się pan nie trudzi.

REJENT: Pan jak piórko stąd wyjedzie.

*do służących*

Czekać w czterech tam za drzwiami!

(...)

REJENT: Teraz słucham waszmość pana. (...)

PAPKIN: (...)Przestrzeż, proszę, gdy przypadkiem — jakieś słówko głośniej powiem.

REJENT: Czy się prędko rzeczy dowiem?

PAPKIN: *bardzo cicho* Zaraz — Cześnik bardzo prosi...(...) Czy tych czterech jeszcze stoi? (...)

Lecz się poseł trochę —

REJENT *kończąc*...Boi.

Bądź, serdeńko, bez obawy.

PAPKIN

Więc Cześnika prośba niesie,

Abyś waszmość *circa quartam*

U trzech kopców w Czarnym Lesie

Stanął z szablą do rozprawy.

(...)

REJENT

Ciszej, proszę.

## TEKST DLA KLASY 3 GIMNAZJUM

Aleksander Fredro *ZEMSTA* fragment

REJENT *siedzi przy stoliku i pisze. Dwóch mularzy przy drzwiach stoi.*

REJENT, MULARZE

REJENT: Mój majstruniu, mówcie śmiało,

Opiszemy sprawę całą; (...) Że was bito, wszyscy wiemy.

MULARZ: Niekoniecznie.

REJENT: Bili przecie, mój majstruniu.

MULARZ: Niewyraźnie.

REJENT: Czegóż jeszcze wam nie stało? Bo machano dosyć raźnie.

MULARZ: Ot, szturknięto tam coś mało.

DRUGI MULARZ: Któż tam za to skarżyć zechce!

REJENT: Lecz kto szturka, ten nie łechce? (...) A więc bije?

MULARZ: Oczywiście.

REJENT: Komu kije porachują kości w grzbiecie, ten jest bity — wszak to wiecie?

A kto bity, ten jest zbity? Co?

MULARZ: Ha! dobrze pan powiada, ten jest zbity.

REJENT: Więc was zbili, to rzecz jasna, moi mili.

MULARZ: Ta, już jakoś tak wypada.

REJENT: *napisawszy* Skaleczyli?

MULARZ: A, broń Boże!

REJENT: Nie, serdeńko?

MULARZ: Ach, nie.

REJENT: Przecie. Znak, drapnięcie?

MULARZ: *pomówiwszy z drugim* Znajdziem może.

REJENT: A drapnięcie, pewnie wiecie mała ranka, nic innego. (...)

REJENT: Mała, wielka, jednym słowem, rana wszelka. Skąd pochodzi?

MULARZ: Niby... z tego...

REJENT: Z skaleczenia.

MULARZ: Nie inaczej.

REJENT: Mieć więc ranę tyle znaczy, co mieć ciało skaleczone:

że zaś raną jest drapnięcie, więc zapewnić możem święcie, że jesteście skaleczeni, przez to chleba pozbawieni. (...) z matką — żoną — czworgiem dzieci.

MULARZ: Nie mam dzieci.

DRUGI MULARZ: Nie mam żony.

REJENT: Co? nie macie? — nic nie szkodzi — mieć możecie — tacy młodzi. (...)

REJENT: Teraz jeszcze zaświadczycie,

Że nastawał na me życie. Stary Cześnik, jęty szalem, strzelał do mnie.

MULARZ: Nie widziałem.

REJENT: Wołał strzelby.

DRUGI MULARZ: Nie słyszałem. (...)

REJENT: (...) No, no, dosyć tego będzie — świadków na to znajdę wszędzie — nie brak świadków na tym świecie, teraz chodźcie — bliżej! bliżej! — znakiem krzyża podpiszecie. (...) A Cześniczek z żółci pęknie.

(...)